



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Dorośli podziwiają ich za odpowiedzialność i odwagę podejmowania przedsięwzięć, nad którymi sami by się zastanawiali. A dla nich – kilkudziesięciu młodych – to sama przyjemność. Jako wolontariusze salezjańskiej organizacji VIDES i stypendyści papieskiej Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, prowadzą regularnie sobotnie zajęcia artystyczne i krajoznawcze dla swoich młodszych kolegów. Niedawno dla wszystkich mieszkańców przygotowali wielki turniej piłkarski pamięci Papieża Jana Pawła II „Gramy, bo pamiętamy”. O wolontariuszach z Trójwsi – na str. IV i V, w tekście pt. „Niczego nie poświęcamy”.

ZA TYDZIEŃ

■ O 15-LECIE CHARYTATYWNEJ DZIAŁALNOŚCI „CARITAS” w naszej diecezji

Msza św. na Hali Rysiance

Hubertowiny „Cyranki”

Poświęceniem kaplicy św. Huberta na Rysiance oraz nowego sztandaru koła łowieckiego „Cyranka” z Oświęcimia uczcilo wspomnienie patrona myśliwych i leśników.

Uroczysta Msza św. zakończona poświęceniem sztandaru i kapliczki odbyła się w sobotę 3 września przy szlaku Drogi Światła z Ujsół na Halę Lipowską, w miejscu, gdzie „Cyranka” dzierżawi od nadleśnictwa swój rejon łowiecki.

Sztandar ufundował Władysław Bilczewski. Zaś Jan Nyka za jest pomysłodawcą i głównym fundatorem kapliczki. Do jej budowy wykorzystano blisko trzymetrowy pień dębu. Znany andrychowski twórca Jan Zieliński umieścił w nim postać Huberta, kłękającego w kniei przed świetlistym krzyżem, tkwiącym w porożu jelenia.

– Mam nadzieję, że ten wizerunek pobudzi przecho-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

dzających do większego szacunku dla gór i zwierząt je zamieszkujących – mówił w homilii ks. Eugeniusz Kowalczyk.

– Koło łowieckie nie jest tylko po to, by polować – zaznacza ks. Adam Ciapka, duchowy opiekun oświęcimskiej „Cyranki”, który przewodniczył Mszy św. na Rysiance. – Dziewięćdziesiąt procent naszego czasu zajmuje praca na rzecz utrzymania rejonu łowieckiego i dokarmiania zwierząt.

Łowczy przy kaplicy św. Huberta na Rysiance

„Cyranka” ma się w tym względzie czym pochwalić. Jej członkowie są pionierami w skali kraju w nowator-

skiej dziedzinie zimowego dokarmiania jeleni mieszkanką rozdrobionych gałęzi świerkowych i jodłowych z dodatkiem kukurydzy i siana. Pozwala ona na dożywianie zwierząt karmą zbliżoną do naturalnej, a jednocześnie chroni drzewostan przed ogołoceniem z kory i gałęzi przez głodne zwierzęta.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

DROGA KRZYŻOWA W BYŁYM KL BIRKENAU – ZE ŚW. MAKSYMILIANEM



Dwa tysiące wiernych uczestniczyło w tradycyjnej Drodze Krzyżowej za ofiary totalitaryzmu i przemocy w byłym KL Birkenau w Brzezince w pozaduszkową niedzielę 4 listopada. Wierni przeszli liczącą prawie trzy kilometry trasą, łączącą stacje Męki Chrystusa z miejscami kaźni obozowej. W drodze przedstawiciele grup społecznych i religijnych nieśli naturalnej wielkości krzyż. Materiały do rozważań, zainspirowane znajdującą się w harmęskim Centrum Św. Maksymiliana ekspozycją „Labyrinty. Klisze Pamięci” przygotowali ojcowie franciszkanie. Przywołano w nich postać św. Maksymiliana, w tym również wspomnienia i świadectwa współwięźniów z okresu jego pobytu w obozie.

Uczestnicy Drogi Krzyżowej sami nieśli wielki krzyż

Pod opieką św. Michała



KS. JACEK M. PEDZWIAT

Uroczystościom jubileuszowym w Wilkowicach przewodniczył ks. prof. Tadeusz Borutka

WILKOWICE. Renowacja tabernakulum w kościele św. Michała Archanioła jest jed-

nym z owoców obchodów 10. rocznicy działalności oddziału Akcji Katolickiej. Dzięczynnej Mszy św. przewodniczył ks. prof. Tadeusz Borutka, diecezjalny asystent Akcji Katolickiej. – Kiedy 10 lat temu powstały pierwsze oddziały Akcji Katolickiej, zastanawialiśmy się nad tym, czym będą się zajmować – wspomina ks. Borutka. – Dziś na przykładzie Wilkowic widać, ile jest dziedzin, w które skutecznie może włączyć się Akcja. Wilkowiec troszczy się o gospodarcze zaplecze parafii, organizują spotkania formacyjne, pielgrzymki, prowadzą nabożeństwa. Organizują wakacje dla dzieci oraz ich dożywianie, a także prowadzą międzynarodową wymianę młodzieży z Niemcami, a wkrótce też z Litwą.

„Harfa” ma 35 lat

BIELSKO-BIAŁA KOMOROWICE. Męski chór „Harfa”, działający przy Domu Kultury w Komorowicach, świętował 27 października 35-lecie istnienia. Obecnie zespół, kierowany przez Andrzeja Mozgołę, liczy 28 osób w wieku od 40 do blisko 80 lat. Jubileusz chórzyci uczli kon-

certem, na którym obok „Harfy”, wystąpił chór „Sucha” z zaolziańskiej Suchej Górnej. W trakcie uroczystości zasłużeńi chórzyci zostali uhonorowani odznakami Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Wśród gratulacji dla „Harfy” znalazł się też list od biskupa Tadeusza Rakoczego.

Ks. Januszowi – rodacy

CZECHOWICE-DZIEDZICE. Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Czechowic-Dziedzic w galerii „Ex Libris” otwarta została wystawa poświęcona urodzonemu w Czechowicach w 1820 r. ks. Antoniemu Januszowi – autorowi wydanego 150 lat temu kancjonału, pierwszego na Śląsku Cieszyńskim katolickiego modlitewnika w języku

polskim. Na wystawie zgromadzono nie tylko egzemplarze najstarszych wydań kancjonału. Część prezentacji przybliży szerzej prowadzoną na Śląsku Cieszyńskim działalność obrońców polskości, w tym także postać ks. Błażeja Olejaka, proboszcza z Ligoty, autora napisanych w języku polskim rozważań Drogi Krzyżowej.

O ks. Januszu i jego czasach mówili Erwin Woźniak i ks. kan. Karol Tomala



ALINA ŚWIEŻAK-SOBEŁ

Ratownicy – wzór dla młodych

KATOWICE. Beskidzcy ratownicy GOPR wzięli udział w uroczystości przyjęcia przez Gimnazjum nr 23 z oddziałami integracyjnymi imienia Ratowników Górskich. Wybór został zaakceptowany przez szkolną społeczność demokratyczną większością. Na umieszczonej przy wejściu do szkoły tablicy pamiątkowej znalazły się słowa hołdu dla ratowników górskich, ratujących życie bliźnich. – Uczniowie chcą czerpać wzorce z pracy ratowników, która przynosi nie tylko satysfakcję, ale również wymaga poświęcenia. To nas zobowiązuje do bycia wzorem dla młodego poko-



KS. KRZYSZTOF COJDA

Uroczystości towarzyszył pokaz akcji ratowniczej GOPR

lenia – powiedział po poświęceniu tablicy kapelan ratowników GOPR ks. Krzysztof Cojda ze Szczyrku.

Wyśpiewały laury

LUBLINIEC-CIESZYN. Uczniowie Zespołu Katolickich Placówek Oświatowych z Cieszyna zdobyli trzy nagrody podczas śląskich eliminacji II Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Wierszy i Pieśni o Tematyce Patriotycznej, który odbył się w Lublińcu. Konkurs zorganizował okręg śląski Ligi Obrony Kraju z Kuratorium Oświaty i Ministerstwem Edukacji Narodowej. Drużynowo cieszyńska reprezentacja zajęła drugie miejsce. Licealistka Kasia Sterna była najlepsza w kategorii wykonawców poezji śpiewanej, a pierwszoklasistka Jacqueline Bodalski zajęła trzecie miejsce w kategorii recyta-



ARCHIWUM ZESPOŁU KATOLICKICH

Kasia Sterna i Jacqueline Bodalski – cieszyńskie laureatki konkursu organizowanego przez LOK

torów. Obydwie wystąpią podczas finału w Poznaniu 9 i 10 listopada.

Zaproszenia

KALNA. Regionalne spotkanie Podwórkowych Kół Różańcowych Dzieci odbędzie się w Kalnej w niedzielę 18 listopada. Jak informuje proboszcz parafii św. Antoniego ks. Kazimierz Hanzlik, na spotkanie zaproszone są wszystkie dzieci. W programie: o 12.15 koncert zespołu „Pilsko” z Żywca, 12.45 – modlitwa, 13.00 – Msza św., 14.00 – ucałowanie relikwii bł. Hiacenty i bł. Franciszka.

USTROŃ – DNI KLEMENSOWE. Od 13 do 18 listopada w parafii św. Klemensa w Ustroniu odbędą się Dni Klemensowe. W programie m.in.: 13 listopa-

da – w Czytelnicy Katolickiej o godz. 16.00 odsłonięcie obrazu „Cudowne rozmnożenie chleba” Jana Wałacha; nazajutrz o 16.00 spotkanie na temat gwaru z ks. Władysławem Żązelem i Władysławem Motyką; 15 listopada – „W drewnie jest piękno” – spotkanie z rzeźbiarzami Janem Misiorem i Janem Herdą; 16 listopada w kościele – koncert chóru „Laudamus” z Pieszczan na Słowacji. Na zakończenie 18 listopada o 12.00 Suma odpustowa pod przewodnictwem ks. Pascala Gerosomo-Subali z Konga.

Owoc Tygodnia Misyjnego

Powstała Unia Misyjna Rodzin

Do stałej modlitwy rodzinnej za misjonarzy wzywa Unia Misyjna Rodzin. Jej powstanie ogłoszono 27 października podczas misyjnej sesji duszpasterskiej.

Proponowanym przez Unię czasem modlitwy jest godz. 21.00 w każdą środę. Modlitwa nie musi być długa, wystarczy jedno „Ojcze nasz”. Ważne jednak, by rodzina odmówiła ją wspólnie i ofiarowała za wybranego misjonarza. Przystąpienie do Unii Misyjnej Rodzin nie wiąże się z żadnymi innymi dodatkowymi zobowiązaniami.

– Chodzi tutaj o rodzaj duchowej adopcji – wyjaśnia ks. Czesław Noworolnik z Komisji Misyjnej Konferencji Episkopatu Polski, który gościł w Bielsku-Białej. – W modlitwie Unii można wymienić z imienia znanego rodzinnego misjonarza, można też modlić się za tego, o którym Pan Bóg jedynie wie.

Pomysł powołania Unii Misyjnej Rodzin zrodził się we wspólnocie Diecezjalnego Wolontariatu Misyjnego im. bł. Jana Bezyima w Bielsku-Białej. W sprawie dzieła konsultowano się z sekretarzem watykańskiej Kongregacji Ewangelizacji Narodów abp. Henry-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

kiem Hoserem. Powołanie do życia Unii uzyskało błogosławieństwo bp. Tadeusza Rakoczego.

– Na razie Unia jest dziełem diecezjalnym – wyjaśnia szefowa Wolontariatu Misyjnego i pomysłodawczyni Unii Izabela Karasińska. – Mam jednak nadzieję, że dzieło to obejmie także inne lokalne Kościoły. Ma ono bowiem podwójne zadanie: wsparcie dla misjonarzy, ale też integracja rodziny i jej duchowy wzrost.

O tym, że obok wsparcia materialnego najważniejszym środkiem pomocy misjonarzom jest modlitwa, przekonywali goście

Izabela Karasińska i ks. Stanisław Budziak zgadzają się z o. Zdzisławem Gogolą: rodzina może pomóc misjom

sesji: ks. Andrzej Zając, misjonarz w Tanzanii, oraz franciszkanin o. Zdzisław Gogola, który przybliżył zebranym dzieło misji franciszkańskich w Ameryce Południowej. Szczególnie wymowny był udział w sesji rodziców i rodzin misjonarzy pochodzących z Bielska-Białej – ks. Marka Gizickiego i Aleksandry Grzbieli. W spotkaniu uczestniczyli również wkrótce wyjeżdżający na misje do Chile ks. Andrzej Słęczka oraz gimnazjaliści ze Skoczowa, którzy od ponad pół roku realizują projekt „Afryka bliżej nas, my bliżej Afryki”.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Młodzi z relikwiami na ulicach Bielska

Świątę moc

– Święci prowadzą nas do Chrystusa i uczą świętości – mówił ks. Piotr Bączek, rozpoczynając 30 października niezwykle nabożeństwo w bielskim kościele pw. Trójcy Przenajświętszej.

Do tej właśnie świątyni z różnych stron diecezji trafiły relikwie świętych. Przywieźli je członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które było organizatorem Korowodu Świątę. Na ołtarzu stanęły relikwie świętych: Franciszka, Kingi, Ojca Pio, Faustyny Kowalskiej, Antoniego z Padwy, Klemensa, Brata Alberta, Jędrzeja Śląskiego, Józefa Bilczewskiego, Stanisława Kostki i Wawrzyńca, a także błogosławionych: San-

cji, Honorata Koźmińskiego, Matki Teresy, Hiacynty i Franciszka oraz Celiny Borzęckiej. Relikwiarze przynosili przedstawiciele poszczególnych parafii, często ubrani w stroje, jakie nosili „ich” święci. Przy prezentacji kolejnych zyciorysów schola śpiewała inwokację: „Bóg Ciebie dał, abys nam drogę wskazywać mógł”.

Po nabożeństwie różańcowym wierni przeszli z relikwiami do katedry pw. św. Mikołaja. Tam odprawiona została Msza św., wieńcząca wieczór przybliżający sens uroczystości Wszystkich Świętych. **AK**

Relikwie przywiezione z różnych stron diecezji na „Korowód Świątę”

ARTUR KASPRZYKOWSKI



10. Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej

„Psallite Deo” już niebawem!

To już za kilka dni, 17 listopada, Dom Kultury w Kętach po raz dziesiąty będzie gościł wykonawców Festiwalu Piosenki Religijnej „Psallite Deo”.

W tegorocznym festiwalu wezmą udział wykonawcy m.in. z Bielska-Białej, Bystrzy Krakowskiej, Kęt, Oświęcimia, Skoczowa, Wilamowic, Żywca, Nowego Sącza, Trzebnicy, Chrzanowa. Wystąpią również zespoły z Czech i Słowacji. Organizatorzy czekają na potwierdzenie przyjazdu gości z Ukrainy, Niemiec i Austrii.

Festiwalowi tradycyjnie patronuje przewodniczący Rady Miejskiej w Kętach Józef Skudlarski. Patronat honorowy objął biskup Tadeusz Rakoczy. Podczas imprezy zostaną wręczone nagrody specjalne patronów festiwalu oraz Nagroda Beskidzkiego Radia Katolickiego Anioł Beskidów im. ks. Jędrzeja Wieczorkiewicza. ■

10. FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ „PSALLITE DEO” 2007

- 11.00 – oficjalne rozpoczęcie z bp. Tadeuszem Rakoczym,
- 11.30–13.30 – występy solistów i zespołów dziecięcych, (przerwa; czas obrad jury),
- 16.00 – wręczenie nagród dzieciom,
- 16.30 – występy solistów i zespołów młodzieżowych,
- 19.00 – występ zespołu „Camerata” z Wadowic
- 20.00 – uroczyste zakończenie festiwalu i wręczenie nagród.

MOBILIZUJĄ NAS

s. HALINA KOĆWIN



– To spotkanie zorganizowała wspomniała młodzież, chętna do budowania prawdziwej wspólnoty ludzkiej. Chcą zmieniać rzeczywistość, do czego przez całe życie zachęcał Jan Paweł II. Czują się do tego zobowiązani. Do wspólnego działania na rzecz dobra, potrafią zmobilizować też dorosłych. Jeśli mówimy, iż świętość to wypromieniowywanie dobra i miłości od jednego człowieka do drugiego, to właśnie oni są na właściwej ku temu drodze.

BOGDAN LIGOCKI,
DYREKTOR GIMNAZJUM W ISTEBNIEJ



– Turniej „Gramy, bo pamiętamy”, to ważne wydarzenie – młodzi i dorośli są razem. A łączą nas pamięć o postaci Jana Pawła II. Cieszę się, że to młodzi mieszkańcy Trójwsi potrafili nas zmobilizować do współorganizowania tego przedsięwzięcia. Cieszy, że chcą pamiętać o Ojcu Świętym i jego nauczaniu. W nas zawsze znajdują sprzymierzeńców.

KS. STANISŁAW LUBASZKA,
DIECEZJALNY KOORDYNATOR
FUNDACJI DZIEŁO NOWEGO
TYSIĄCLECIA



– Bardzo się cieszę, że stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” angażują się w wolontariat. A w beskidzkiej Trójwsi stworzyli razem z siostrą Haliną Koćwin wspaniałe przedsięwzięcie, angażując się w organizację zajęć dla swoich młodszych kolegów. Młodym mieszkańcom małych miejscowości i wiosek, stypendium Fundacji otwiera horyzonty. Dzięki wolontariatowi uczą się, że także sami mogą coś dać innym, jednocześnie korzystając z pomocy im okazywanej.

**Są operatywni,
konkretni,
zorganizowani,
odważni,
bezinteresowni**

– mówi o nastoletnich organizatorach

piłkarskiego turnieju

pamięci Jana Pawła II:

„Gramy, bo pamiętamy”,

Ewa Czulak, wicedyrektor

gimnazjum w Istebniej.

Niemal wszyscy oni są

absolwentami tej szkoły

tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

Naprawdę, zaraz przejdę się po wsi, odnajdę go i tu przyprowadzę siłą – śmieje się maturzystka Marta Kaczmarzyk z Istebniej.

– Znając Martę i jej rówieśników wiemy, że tylko oni mogą tego dokonać – wtórują zartem nauczyciele istebniańskiego Gimnazjum im. Jana Pawła II. A wszyscy mówią o... prądzie.

W hali sportowej zaraz ma się rozpocząć halowy turniej piłki nożnej pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II: „Gramy, bo pamiętamy”. Ale hala tonie w półmroku. Doskonała organizacja. Jedyna rzecz, jakiej brakuje, to właśnie prąd.

Na boisko wkraczają drużyny: nauczycieli gimnazjum pod wodzą dyrektora Bogdana Ligockiego, strażaków z Koniakowa, kleryków salezjańskich z Krakowa, księży diecezji bielsko-żywieckiej dowodzonych przez ks. Stanisława Lubaszkę oraz głównych organizatorów spotkania: stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Ty-

siąclecia” i Międzynarodowego Wolontariatu salezjańskiego VIDES z kapitan siostrą Haliną Koćwin (z roku Beenhaker – jak ją tu zgodnie nazywano).

Po trzech meczach, trwających po kilkanaście minut, prąd jest!

– Ale gdyby prądu wciąż nie było, pewnie nasi organizatorzy turnieju już byłiby u szefa energetyki – dodają ze śmiechem nauczyciele.

Dług wdzięczności

Główne organizatorki turnieju, maturzystki Marta Kaczmarzyk i Karina Czyż oraz studentka Weronika Karch, są wolontariuszkami salezjańskiej międzynarodowej organizacji VIDES, a Marta także stypendystką Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

– Pomyśleliśmy, że trzeba coś zrobić dla wszystkich mieszkańców naszej Trójwsi, a szczególnie dla najmłodszych, by podtrzymać w sercach pamięć o Janie Pawle II – mówią.

– Jan Paweł II jest wciąż w naszych sercach. Gdyby nie on, moje życie pewnie wyglądałoby inaczej... Jako stypendystka Fundacji mam wobec niego dług wdzięczności. Ten turniej po prostu musieliśmy zorganizować – mówi Marta. – My pamiętamy Papieża już jako człowieka starszego, ale opiekunka naszej grupy wolontariuszy siostra Halina Koćwin nieraz nam mówiła o tym, jaki był wcześniej. Że był takim człowiekiem jak my: pełnym pomysłów.

To właśnie Marta zapaliła kolegów do zorganizowania turnieju. Trzydziestoosobowa armia solidnie wzięła się do pracy. W beskidzkiej Trójwsi: Istebniej, Koniakowie i Jaworzynce, znają ich już chyba wszyscy – władze, właściciele firm, działacze najróżniejszych organizacji. Nie odmó-

Niczego



wił im żaden dorosły, któremu zaproponowali udział w turnieju – zarówno w roli sponsora, jak i zawodnika na boisku.

Jak zawsze z pomocą przyszli rodzice i rodzeństwo. To mamy upiekły pyszne ciasta dla wszystkich i przygotowały posiłek dla sportowców. Przy stoisku z wypiekami stanęły m.in. Jola Mucha, licealistka z Wisły, Asia Worek, licealistka z Cieszyńska oraz studentka Zuzia Kawulok.

– Ten turniej to dla mnie nowe doświadczenie – mówi Jola. – Tu uczymy się, jak pracować dla innych, jak organizować swój czas, by dać z siebie coś innym.

– Każdy chce być potrzebny. Takie przedsięwzięcia to też

O młodych wolontariuszach z Trójwsi

nie poświęcamy



doskonała praktyka dla nas, jak organizować zajęcia dla dzieci – bo tym zajmuje się wielu z nas, wolontariuszy VIDES – dodaje Zuzia.

– Dzielić się z innymi naszą radością – to idea naszego zaangażowania jako wolontariuszy. Skoro sami tyle dostaliśmy od Pana Boga, chcemy tą chęcią życia i radością obdarować innych – mówi Asia.

Sobota, 27 października

Turniej zorganizowali 27 października.

– Tylko wtedy ksiądz Andrzej Gołębiowski miał wolny dzień. A po Szczecinie wiedzieliśmy, że

Karina Czyż wyjaśnia kapitanom drużyn turniejowe reguły gry

musimy go mieć na turnieju – opowiadają.

Ksiądz Andrzej, salezjanina, który prowadził także młodzieżowe czuwanie podczas wizyty Ojca Świętego Benedykta XVI w Krakowie, osobiście poznali i zaprosili do Istebnej podczas salezjańskiego Forum Młodych w Szczecinie. Zgodził się bez wahania. I jako konferansjer turnieju, z ogromnym poczuciem humoru gwarantował wszystkim świetną zabawę.

Turniej oczywiście był zabawą, ale znakomita walka na boisku, prowadzona w daleko idącym duchu fair play, dostarczała kibicom wielu emocji. Podczas sprawnie zorganizowanych

rozgrywek, gra wyłoniła najlepszych, którymi okazali się księża diecezji bielsko-żywieckiej, dowodzeni przez ks. Stanisława Lubaszkę. W wielkim finale pokonali kleryków salezjańskich. Trzecie miejsce zajęli strażacy z Koniakowa, zwyciężając drużynę wolontariuszy VIDES. Zwycięzcy odebrali puchar i róg obfitości wypełniony słodyczkami.

Ale piłkarski turniej nie zakończył atrakcji wieczoru. W przerwach między meczami występowała formacja taneczna gimnazjalistek „Skorpion”. Od kilku tygodni spotykały się przed lekcjami w sali gimnastycznej, by ćwiczyć układy taneczne. Kibice mogli wziąć też udział w turnieju wiedzy o Papieżu, przygotowanym przez kleryków, a także włączyć się do zabaw i tańców integracyjnych. Spotkanie „Gramy, bo pamiętamy” zakończył koncert muzyki chrześcijańskiej w wykonaniu zespołu „Siloe” z Kluczborka.

Tacy po prostu są

– Jesteśmy dumni, że to nasi absolwenci – mówi o organizatorach turnieju Ewa Czulak, wicedyrektor gimnazjum. – Oni tacy po prostu są: odpowiedzialni i konkretni. My nauczyciele i oni – nasi byli i obec-

Główny sztab turnieju „Gramy, bo pamiętamy”: (od lewej) **Marta Kaczmarzyk, Karina Czyż i Weronika Karch**

ni uczniowie – dopingujemy się nawzajem do takiej działalności. Chcemy robić coś więcej ponad to, co powinniśmy. Część wolontariuszy, to młodzież z rodzin wielodzietnych. Doskonale wiedzą, czym jest odpowiedzialność za wszystko, co zaczynają robić. Myślę, że to też jest wytłumaczeniem sukcesu, do jakiego prowadzą ich inicjatywy.

Piłkarski turniej i koncert muzyki to niejedynie przedsięwzięcia młodych z Trójwsi. Przed rokiem, wraz z siostrą Haliną Koćwin, polską delegatką VIDES, wakacyjną akcją „Pokój to skarb w twoich rękach” rozpoczęli regularny cykl zajęć dla najmłodszych z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa. Co miesiąc w każdej miejscowości prowadzą dla dzieci zajęcia artystyczne, formacyjne i krajoznawcze, przybliżając im ich małą ojczyznę.

– Czujemy, że możemy dać coś z siebie młodszemu. Dlatego bardzo chętnie przygotowujemy dla nich zajęcia. Trudno powiedzieć, że „poświęcamy” im swój czas, bo my niczego nie poświęcamy – robimy to z wielką przyjemnością – mówi Marta, zapowiadając, że turniej „Gramy, bo pamiętamy” na pewno nie był ich ostatnim pomysłem. ■





ZDJĘCIA RAFAŁ BAWOLSKI

Łodygowiccy uczniowie specjalnej troski dziękują

Przez serca – do radości

Od listopada w łodygowickim Zespole Szkół Specjalnych rozpoczął działalność punkt wydawania ciepłych posiłków, a uczniów do szkoły, na zajęcia rehabilitacyjne i integracyjne, wozić będzie nowy bus.

„Per Corda – przez serca – do sukcesu i radości naszych wychowanków” – tak brzmi motto pracy zespołu, działającego pod patronatem Fundacji Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski „Per Corda”. Obecnie do szkoły podstawowej, gimnazjum i oddziałów rewalidacyjnych uczęszcza tu 49 uczniów z 13 gmin powiatu żywieckiego, bielskiego, a także z Bielska-Białej. To dzieci niepełnosprawne z upośledzeniem umiarkowanym i znacznym, a także głębokim, dotknięte różnorodnymi schorzeniami.

– Dowozimy dzieci na zajęcia, dlatego potrzebne są specjalne samochody. Spędzają w szkole sporo czasu, więc ciepły posiłek też jest bardzo ważny – mówi Agata Stwora, dyrektor ZSS, podczas uroczystości poświęce-

nia obiektu. Dziękowała władzom gminy i sponsorom, a na ręce ks. kan. Józefa Zajdy, proboszcza łodygowickiej parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, złożyła podziękowania za jego stałą troskę o dzieci, a także wyrazy wdzięczności dla wszystkich księży, którzy sfinansowali zakup termosów niezbędnych do przewożenia gorących posiłków z pobliskiego Gimnazjum nr 1.

Słowa wdzięczności za dar serca skierowane zostały pod adresem proboszczów parafii: w Wieprzu koło Żywca, Świnnej, Trzebini, Łodygowicach, Krzyżowej, Sopotni Małej, Sopotni Wielkiej, Pewli Wielkiej, Jeleśni, Międzybrodziu Białskim, Koszarawie, Kobiernicach, Lipowej, Radziechowach, Pewli Ślemieńskiej, Buczkowicach, Kalnej, parafii św. Floriana w Żywcu, Narodzenia NMP w Żywcu.

– Myślę, że działalność fundacji i szkoły jest bardzo potrzebna dzieciom i ich rodzinom i dlatego staram się, na ile to możliwe, pomagać – podkreślił ks. kan. Zajda, członek rady fundacji „Per Corda” i inicjator kwe-

sty wśród proboszczów. – Na co dzień widzę, z jakim oddaniem pracują tu i nauczyciele, i dydakcja. Oni pokazują, że trzeba dostrzegać każdego potrzebującego.

Od lat, dzięki staraniom Józefa Więżnika, dzieciom pomaga też szwajcarska fundacja, która przekazała do Łodygowic część wyposażenia sal. Jej darem jest też drugi bus przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Kontakty z fundacją pozwoliły pozyskać cenną pomoc, a nauczycielom przekonać się, że nie muszą się wstydzić poziomu specjalistycznego przygotowania. Także i tym razem Philippe Nendaz z Lozanny, który przy okazji dostarczenia samochodu odwiedził uczniów podczas zajęć, wyrażał wielkie uznanie dla ich opiekunów.

– Staramy się szukać wsparcia wszędzie – przyznaje dyr. Stwora. Dzięki staraniom pedagogów i fundacji „Per Corda” z prezes Urszulą Sołtyśnik na czele udało się pozyskać fundusze m.in. na wy-

Po lewej: **Uroczyste przecięcie wstęgi w nowym punkcie wydawania posiłków**

Powyżej: **Samochód przekazany przez Szwajcarów do Łodygowic to cenny dar**

posażenie sali do muzykoterapii, a niedawno rozpoczęła się realizacja programu terapii z udziałem zwierząt.

– Ze środków unijnych finansowany jest program rehabilitacji, a dla rodziców – spotkania ze specjalistami. W ciągu minionej roku otrzymaliśmy z Urzędu Gminy fundusze na wakacyjne pól-

kolonie i integracyjne zawody sportowe – wylicza Rafał Bawolski, wicedyrektor ZSS. – Każda pozyskana pomoc jest wielką radością. Dążymy do tego, by w pracy korzystać z nowoczesnych metod, ciągle się szkolimy. O tym, że ma to sens, przekonujemy się najlepiej, kiedy widzimy, jak zmieniają się nasze dzieci, ile potrafią się nauczyć. Martwi nas jedynie to, że nie każdy z naszych absolwentów, opuszczając szkołę, ma możliwość dalszego rozwoju i uczestnictwa w warsztatach terapii zajęciowej – dodaje Agata Stwora.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Dla katechetów

Jesienne dni skupienia

Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej zaprasza katechetów na jesienne dni skupienia i warsztaty. Ich tematem będzie: „Wykorzystanie różnych technik decoupage (sztuka zdobienia) w katechezie”.

Warsztaty dla katechetów poprowadzi Beata Wośkowiak. Oto miejsca i terminy spotkań (początek o godz. 10.00):

■ **POGÓRZE** – 17 listopada w kościele NMP Królowej Polski dla dekanatów: cieszyńskiego, goleszowskiego, istebniańskiego,

skoczowskiego, strumińskiego i wiślańskiego.

■ **BIELSKO-BIAŁA** – 24 listopada w kościele NSPJ w Bielsku-Białej dla dekanatów Bielsko-Biała I, II, III i IV oraz andrychowskiego, czechowickiego, jawiszowickiego, kę-

ckiego, osieckiego, oświęcimskiego i wilamowickiego.

■ **ŻYWIEC** – 1 grudnia w konkatedrze Narodzenia NMP dla dekanatów: jeleśniańskiego, łodygowickiego, milowskiego, radziechowskiego i żywieckiego. ■

U Matki Bożej i św. Judy Tadeusza

Trudne sprawy

Poświęcenie odnowionej Drogi Krzyżowej wokół kościoła zakończyło tegoroczny cykl czuwań modlitewnych w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie.

W murze okalającym sanktuarium znajduje się czternaście kaplic Drogi Krzyżowej oraz dodatkowa, większa, z figurą św. Judy Tadeusza, szczególnie czczonego tutaj patrona trudnych spraw.

Prace trwały dwa lata – wyjaśnia proboszcz i kustosz sanktuarium ks. kan. Stanisław Morawa. – Ceglany mur i kaplice odremontowano i obłożono kamieniem. Płaskorzeźby Drogi Krzyżowej poddano zaś gruntownej konserwacji. Ta inwestycja możliwa była przede wszystkim dzięki ofiarności parafian, których w sfinansowaniu tego przedsięwzięcia wspomogły także fundusze przekazane przez Urząd Miasta. Dwa dni przed liturgicznym wspomnieniem św. Judy Tadeusza jego odnowioną kaplicę oraz stację Drogi Krzyżowej poświęcił ksiądz infułat Władysław Fidelus, który przewodniczył ostat-



Matka Boża Bolesna i św. Juda Tadeusz odbierają szczególną cześć wiernych w Hałcnowie – wyjaśnia ks. kan. Stanisław Morawa, proboszcz i kustosz sanktuarium

niemu w tym roku czuwaniu modlitewnemu ku czci Matki Bożej Bolesnej.

Hałcnowskie czuwania mają już blisko dwudziestoletnią tradycję. Odbývają się w ostatni piątek siedmiu kolejnych miesięcy – od kwietnia do października – na pamiątkę siedmiu boleści Matki Bożej.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Dla dobrodziejów i przyjaciół

Wpatrzeni w świętego jałmużnika

Członkowie bielskiego koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta od lat organizują uroczyste koncerty z okazji kolejnych rocznic kanonizacji ich patrona. W tym roku taki koncert odbył się 28 października w sali Bielskiego Centrum Kultury.

Koncert poprzedziła dziękczynna Msza św. odprawiona w białskim kościele pw. Opatrzności Bożej. W pierwszej części koncertu wystąpili Beata Raszkievicz (sopran) i Tadeusz Pszonka (tenor), którym na fortepianie akompaniowała Agata Adamczyk, a w drugiej Big Band BCK pod dyrekcją Marzeny Grzybowskiej.

Te koncerty są nie tylko naszym hołdem wobec św. Brata Alberta, ale także formą podziękowania dla naszych przyjaciół, sponsorów i wszystkich dobroczyńców. Bez nich nic byśmy nie zrobili – powiedział w trakcie wieczoru Tadeusz Cozac, założyciel i prezes bielskiego koła TP im. św. Brata Alberta.

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta to największe w diecezji stowarzyszenie charytatywne. Każdego dnia wydaje 850 ciepłych posiłków, prowadzi dar-

mową łaźnię, organizuje wigilie dla samotnych i ubogich, rozdaje z okazji świąt tysiące paczek.

AK



W czasie koncertu – od lewej: Beata Raszkievicz i Tadeusz Pszonka

Dla duszpasterzy

W trosce...

Małopolskie Centrum Promocji i Szkoleń zaprasza księży do udziału w konferencji z cyklu „Budowa, konserwacja i zabezpieczenie obiektów sakralnych w oparciu o fundusze Unii Europejskiej”, która odbędzie się 13 listopada w Kurii Diecezjalnej w Bielsku-Białej pod honorowym patronatem biskupa Tadeusza Rakoczego.

Celem spotkania jest umożliwienie osobom odpowiedzialnym za budowę, konserwację i ochronę obiektów sakralnych zapoznania się z możliwościami dofinansowania budowy lub renowacji i konserwacji tych budynków z funduszy Unii Europejskiej w ramach dotacji planowanych na lata 2007–2013, możliwości uzyskania dotacji krajowych oraz przybliżenie najczęściej spotykanych problemów związanych z pracami konserwatorskimi.

Udział w konferencji jest bezpłatny. Informacje na temat spotkania: Agnieszka Pawłowska, Małopolskie Centrum Promocji i Szkoleń, ul. Nowohucka 51/25, 30-728 Kraków, tel./faks 012 262 95 89, tel. kom. 691 155 151, 663 32 51 55, e-mail: biuro@miejscakonferencyjne.pl, potwierdzenie.obecnosci@interia.pl.

Zapraszamy

Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji Świętych Cyryla i Metodego zaprasza wszystkich na kolejne spotkania i kursy.

■ **SPOTKANIA MODLITEWNE** w kościele św. Pawła w Bielsku-Białej – środa o godz. 20.00. Najbliższa Msza św. z modlitwą o uzdrowienie – niedziela, 11 LISTOPADA o godz. 15.00 w kościele św. Pawła w Bielsku-Białej.

■ **DLA MŁODZIEŻY:** od 16 do 18 LISTOPADA – kolejna sesja Szkoły Modlitwy w Pogórze dla młodzieży (klasy II i III gimnazjum; młodzież szkół średnich, studenci). Tym razem będzie to kurs „Droga do głębi relacji”. Rozpoczęcie w piątek o 18.00, zakończenie w niedzielę ok. 13.30. Zgłoszenia: Marzena Borkowska (516 127 071; borkowska_marzena@interia.pl) lub ks. Przemysław Sawa (603 992 378; xprzemek@sne.bielsko.pl).

■ **DLA DOROSŁYCH:** od 23 do 25 LISTOPADA w Pogórze – kurs „Modlitwa prośby” poświęcony praktyce modlitwy prośby na bazie obietnicy Jezusa: „Otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie” (Mt 21,22). Rozpoczęcie w piątek o 18.00, zakończenie w niedzielę ok. 15.00. Zgłoszenia: Alina Konior (608 024 214; a_konior@interia.pl). Szczegółowe informacje na temat wszystkich kursów Diecezjalnej Szkoła Nowej Ewangelizacji: www.sne.bielsko.pl.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
 Ks. Krzysztof Bojan, katecheta z parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej

Ksiądz – przyjaciel

Od kilkunastu lat uczniowie III LO im. Stefana Żeromskiego w Bielsku-Białej przyznają honorowy tytuł „Przyjaciela Ucznia”. W tajnym głosowaniu wybierają go spośród swoich nauczycieli, podsumowując w ten sposób całoroczne obserwacje i współpracę. W tym roku wyróżnienie licealistów otrzymał ich katecheta – ks. Krzysztof Bojan.



ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

– Było to dla mnie ogromne zaskoczenie, a jeszcze większą radość, bo to przecież przede wszystkim potwierdzenie, że udało się zwrócić zainteresowanie młodzieży sprawami wiary, co jest już owocem działania Bożej łaski – podkreśla laureat.

Trzeba dodać, że ks. Bojan jest katechetą w liceum, którego uczniowie od lat znani są z bardzo dobrych wyników w nauce, a wśród wybitnych absolwentów są m.in. aktor Jerzy Stuhr czy poeta Wiesław Dymny.

Nasz przyjaciel

Wynikiem tegorocznego konkursu nie są zaskoczeni sami licealiści.

– Dlaczego? Bo ksiądz Bojan przede wszystkim jest człowiekiem, który zawsze ma dla nas czas, uśmiech, życzliwe słowo. Nie przechodzi obok nikogo obojętnie, zawsze stara się pocieszyć. To bardzo ważne, zwłaszcza kiedy ma się jakieś problemy albo stresującą sytuację – twierdzą zgodnie. I nie ukrywają, że w szkolnej rzeczywistości stresów nie brakuje. Wtedy szczególnie liczy się ktoś, komu można zaufać, kto próbuje pomóc, doradzić.

– Chyba nie zawsze się do wszystkich uśmiecham, ale rzeczywiście staram się zawsze wysłuchać i tak rozmawiać, by nawet ci zasmuceni umieli zobaczyć dobro, odzyskać nadzieję. I cieszę się, gdy mi się to udaje – gdy oni też się uśmiechają – przyznaje ks. Bojan.

Bez kompromisów

– Cenimy sobie, że możemy zawsze otwarcie i szczerze mówić o tym, co myślimy, a ksiądz, choć przecież nie zawsze się z nami zgadza, zawsze nas wysłucha i nigdy się nie obraża. Jeśli czegoś nie rozumiemy, razem z nami szuka wyjaśnienia, rozwiązania problemu – tłumaczy dalej uczniowie.

Wspominają najciekawsze dyskusje – najciekawsze, czyli te najbardziej kontrowersyjne, na najtrudniejsze tematy, które ich nurtowały. Dobrze je pamiętają, choć czasem nie kończyły się powszechną zgodą.

– Ksiądz słucha naszych racji, ale kiedy się z nami nie zgadza, mówi to wyraźnie, nie udaje, niczego nie unika, tylko przytacza argumenty – mówią z uznaniem.

Bielscy licealiści z Przyjacielem Ucznia – ks. Krzysztofem Bojanem

Jak to w szkole

Ks. Bojan powtarza, że najbardziej mu zależy na tym, żeby zrozumieć uczniów i sprostać wymaganiom, jakie przed nim stawiają. Aby im sprostać, dużo czytał, rozmawiał z bardziej doświadczonymi kapłanami. Dlatego sam wciąż wiele się uczy, doskonali umiejętności metodyczne, starannie przygotowuje każdą lekcję, by zajęcia katechetyczne były dla uczniów ciekawe.

– Sam musiałem przejść przez trudne dla mnie na początku techniczne kwestie przygotowywania multimedialnych prezentacji. Kosztowało mnie to sporo wysiłku, ale dziś wiem, że dzięki temu zajęcia są lepsze, bardziej przemawiają do uczniów – tłumaczy.

Potrafi z pokorą przyznać się do tego, że i jemu coś sprawia trudności, że szuka, że się pomylił. A uczniowie właśnie dlatego darzą go tak wielkim zaufaniem.

– Zaufanie to fundament, na którym możemy rozpocząć rozmowę o Bogu, o Kościele. Owoce tej rozmowy nie zależą jednak ode mnie – mówi ks. Bojan. I często się za swych uczniów modli...

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

W MOJĘ OPINIĘ

KS. PRAL. ZBIGNIEW POWADA, PROBOSZCZ KATEDRALNEJ PARAFII ŚW. MIKOŁAJA

– Bardzo ucieszyła mnie wiadomość, że ks. Krzysztofa Bojana spotkało takie wyróżnienie ze strony uczniów, z którymi pracuje jako katecheta. To najlepszy dowód, że udało mu się uzyskać prawdziwy szacunek i uznanie wśród młodzieży, co nie jest wcale łatwe. Wiem, że ks. Krzysztof stara się zawsze być dobrze przygotowany do zajęć i wciąż szuka skutecznych metod. Te doświadczenia przydają mu się na co dzień także w pracy parafialnej, w głoszonych homiliach i duszpasterskich kontaktach z wiernymi.



KS. PRAL. STANISŁAW ŚMIETANA, DIECEZJALNY WIZYTATOR KATECHIZACJI

– Ks. Krzysztof Bojan jest bardzo dobrym katechetą. W kontaktach z młodzieżą widać jego niezwykłą łagodność i cierpliwość, a przy tym otwartość i zainteresowanie sprawami młodych, którym poświęca naprawdę dużo czasu. Widać to także po znakomitym przygotowaniu uczniów, którzy pod jego opieką wielokrotnie odnosili sukcesy w olimpiadach teologii katolickiej, także na szczeblu ogólnopolskim. Swą otwartością skutecznie pociąga młodych. Taki powinien być katecheta.

